

Prezydent... urra

Czy będziemy tu mówić o którymś z naszych wschodnich sąsiadów, albo lepiej dalekozachodnich? Dobrze by było. Zawsze łatwiej zwalić wszystko na Ruska. A tu tymczasem mamy swojego gągatka. Pisałem o tym we wstawce - „Klakiera”. Jednak nie wyczerpałem tematu, zatem do dzieła.

Co to za Prezydent, który nie zna swoich konstytucyjnych obowiązków? Przyłazi na spotkanie ze związkowcami rolniczymi, zatem może czasem trafić na jakiegoś rolnika i to na dodatek wścibskiego. Dopytuje się taki agresor o to, czy Prezydent wie, że 1-go maja 2021 roku Polska Ziemia ma iść do obcych, bo zapomnieliśmy napisać ustaw blokujących sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Podpisaliśmy akces unijny i tam według tego przydługiego piśmidła ziemia ma iść na wolny rynek. Zapomniano tylko, jakim krajem jest Polska. Polska jest ofiarą II Wojny Światowej – czyli krajem zwycięskiej koalicji, który został potraktowany gorzej niż kraje przegrane. Jedynie Niemcy zostały okrojone z terytoriów w porównywalny sposób, ale Niemcy to sprawcy II Wojny Światowej, ogólnoswiatowy napastnik. Niektóre kraje nieco straciły: Czechosłowacja – Zakarpacie, Rumunia – Mołdawię. Ale Czechosłowacja poddała się bez walki i w istocie straciła Słowacja, która dość wiernie szła z Niemcami. Rumunia natomiast była sojusznikiem Niemiec. Okrojono zatem Polskę jak najwierniejszego z wiernych... Tylko w stosunku do kogo? Oczywiście, że kosztem Niemiec, żeby na następne pokolenia wiecznie był konflikt. To rachuby tamtych ze Wschodu.

Co to za minister rolnictwa, który nie przyszedł do Prezydenta mu powiedzieć, że najważniejsza jest kwestia ziemi rolnej? Gdy się idzie nawet do takich szemranych związkowców rolniczych, gdzie może co drugi to rolnik, jednak jacyś rolnicy tam są i to może być dość dziwne, że Prezydent nie wie, że ziemia to część terytorium Polski. A Zakopane, kupione i to na mocy długoletniego sądenia się i zwycięstwa w sprawie, gdzie Zamoyski kupił tę ziemię, by ją następnie ofiarować Narodowi Polskiemu. I to w czasach zaborów. Czy ktoś sądzi, że niemieccy koloniści nie wiedzą o tym i nie znają tego sposobu. Oni też kupią i może nie przekażą ziemi swemu narodowi, ale na pewno będą się starać, by ta ziemia wpadła w ręce Niemiec. Każdy niemal kolonista z Zachodu twierdzi, że kupiona przez niego ziemia podlega prawu jego kraju rodzinnego nie Polski.

Co to za doradcy Prezydenta, którzy nie poszli po rozum do głowy i nie przyszli do Prezydenta, że wzywają ministra rolnictwa, by wyłożył sprawę Polskiej Ziemi? Po to tam siedzą, by doradzać. I założmy, że jest jakieś usprawiedliwienie dla Prezydenta w okresie elekcyjnym, bo był zajęty sprawami wyborów i mógł nie pamiętać. Pewnie mu tam coś w głowie dzwoniło, ale nie wiedział nawet, czy to na dzwonnicy, czy to może na jakimś żaglowcu w dzwony wałą. Jednakże doradcy powinni wiedzieć i pamiętać.

I weźmy tę sprawę zważmy na chłodno. A może oni wszyscy nie wiedzieli, bo nie rozumieją, że ziemia to warunek istnienia państwa? Ich żydowscy przodkowie w Kanaan wiedzieli, że ziemia to najważniejsza sprawa, że będą dla niej rżnąć miejscowych do nogi, wszystko obłożą kłatwą, oprócz młodych panienek, które nie znały jeszcze mężczyzny. Potrzebne im były młode jałówki, bo widać kobiet był deficyt w starożytnym Izraelu. A ci dzisiaj nie wiedzą? Dla nich ziemia to jakiś wymysł. Bo kto nam tu ziemię chce zabrać? Jeśli lubisz dawać się nabierać, jeden z drugim, to już nie wiem, co mogę na to poradzić. Naiwnych nie sieją, oni latają jak plewy na wietrze. Wszędzie są. Tylko czemu nasz Naród stoi i sam z siebie plewy robi? Lubi fruwać na wiaterek? Lubi dawać się bujać aż pod obłoki? Hierarchia jest taka – Prezydent, minister i doradcy. Ale u nas winę zwałą na tych tam na dole. Prezydent niewinny. Minister niewinny. Winni doradcy. A może ich tam wcale nie ma?

Nie doszukujmy się kłopotliwych podtekstów. Nie wiem, od czego psuje się ryba, ponoć od głowy, ale tu musiałby być warunek, aby była ta głowa. A tu nawet nie ma głowizny. Słychać natomiast tubalne „urra” - jakby Ruski szły w defiladzie. Pogubili gdzieś ich sławne napięte jak membrana naleśniki. ale zostało im jeszcze „urra”. A nam się wydaje, że został nam Prezydent. Taki dobry, że aż Rusek krzyczy pod niebiosa „urra”. A Niemiec uczy go musztry i taktyki.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel